

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Podpisek wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,85 zł miesięcznie.
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr.,
na stronie 3-lamowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (łasto) 80 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Redakcja i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Rok X.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 15 maja 1930.

Nr. 56

Kto ponosi u nas winę za tak ciężkie położenie gospodarcze?

Jest dziś źle w kraju. Mamy przedewszystkiem stosunki gospodarcze na myśli, choć polityczne nie są też o wiele lepsze. Tętno życia i ruchu gospodarczego w Polsce coraz słabiej bije — poszczególne gałęzie dziedziny gospodarczych powoli zamierają — bieda coraz bardziej wyszczerza ku nam swe szydercze zęby. Rolnictwo z dnia na dzień podupada, kupiectwo również chwieje się pod brzemieniem zastoju i ciężarów podatkowych, rzemiosło ledwo dyszy, robotnik przymiera głodem na skutek bezrobocia. Coprawda nie sama Polska przechodzi ciężkie przesilenie gospodarcze. I inne kraje i państwa odczuwają jej skutki. I w Niemczech życie gospodarcze jest ciężkie i Anglija ma duże kłopoty gospodarcze, nawet ta tak bogata Ameryka doznaje silnych wstrząsów i trapiąca jest zastoje i bezrobociem, a i nie o wiele lepiej jest na całym dziś świecie. Kryzys gospodarczy stał się powszechnym, światowym zjawiskiem. Tylko, że Polska go daleko dotkliwiej i bardziej odczuwa niż inne kraje. Przyczyny tego nie trudno odnaleźć. Wszak myśmy państwem jeszcze zbyt młodem, niezagospodarowanym, po ciężkiej a długiej niewoli jeszcze gospodarczo nie ugruntowanym i nie zrównoważonym, cóż tedy dziwnego, że wszelkie wstrząsy i przesilenia gospodarcze silniej i boleśniej nas chwytają za gardło niż gdzieindziej. Poza to jeszcze i inne okoliczności i warunki składają się na to, a mianowicie jesteśmy krajem o wybitnej strukturze rolnej, produkującym przeważnie żyto i kartofle, na które szczególnie przyszły ciężkie czasy w postaci braku zupełnego na nie zbytu, tak, iż ceny za żyto dziś ani nie pokrywają kosztów produkcji, a kartofle prawie żadnej już nie mają wartości. A ponieważ rolnictwo w Polsce stanowi 60 procent gospodarstwa narodowego, łatwo można sobie wyobrazić, jak taka klęska taniości i zastoju w zbycie produktów rolnych odbijać się musi na ogólnym stanie gospodarczym kraju. Stąd to właśnie ten zastój w przemyśle, bankructwo w handlu, upadek rzemiosła, wzrost bezrobocia itd.

Rzecz naturalna, że szerokie masy ludności za ten stan rzeczy czynią odpowiedzialnymi tych, którzy dziś w Polsce kierują nawa państwową. — Rząd jest temu wszystkiemu „winien“, tak słyszy się dziś ogólnie — z małymi prawie wyjątkami. A rząd nawet nie ma słusznych podstaw do bronięcia się przeciw tym zarzutom. Bo kiedy w roku 1926 po przewrocie majowym odnośne czynniki gospodarcze doszły do władzy, a gospodarcza konjunktura światowa dla Polski była nader korzystna — i stąd stan rzeczy w dziedzinie gospodarczej doznał znacznego polepszenia, wtedy to czynniki rządzące reklamowały to dla siebie, siląc się na wszelki sposób, aby przekonać ludność kraju, że ten korzystny stan rzeczy, który był jedynie następstwem korzystnych warunków światowych, ich wyłączną jest zasługą. Dla tej samej atoli racji muszą też przyjąć dziś za miłe, że, skoro dziś w kraju jest źle, społeczeństwo odpowiada: „Wyście temu wszystkiemu winni“. Choć po prawdzie, ogólnemu niedomaganiu gospodarczemu czynniki rządowe winny nie są, jako że ono jest tylko udziałem światowego dziś przesilenia gospodarczego. Ponieważ interesy jednego kraju silnie zająłają o takie innych krajów, przeto, gdy na całym świecie panuje kryzys, niepodobna, żeby u nas było pod tym względem inaczej. Temu i najlepszy i najzapobiegliwszy rząd nie zaradzi. A jednak mimo to śmiemy przecieć twierdzić, że za obecne tak nader ciężkie położenie gospodarcze na czynniki rządzące spada znaczna część winy, choć leżącej w nieco innym kierunku, niż to bezkrytyczna opinia publiczna podaje. A mianowicie: Położenie nasze gospodarcze staje się przez to u nas tak wyjątkowo ciężkie, że brak nam pieniędzy, brak nam taniego kredytu na walkę z niem. Ten brak taniego kredytu, ten brak gotówki, jest tem dziwniejszy i tem bardziej niezrozumiały, że na ogół w świecie pieniędzy jest w bród, jest ich nadmiar. W Ameryce, w Anglii i gdzieindziej pieniądź rzadko kiedy był tak tan, jak obecnie. We wszy-

stkich prawie krajach, które przeżywają kryzys gospodarczy, banki są przeciążone nadmiarem pieniędzy. W bankach tych krajów jest tak wielka ilość pieniędzy, że się nie otrzymuje, jak zwykle, za złożone kapitały procentu, ale że trzeba płacić wprost procenty za przechowywanie pieniędzy.

A banki emisyjne tych państw są przeładowane złotem i obcymi walutami, w Polsce natomiast we wszystkich bankach pieniędzy jest brak — a z Banku Polskiego jest wielki odpływ obcych walut. A poza to, mimo nadmiaru gotówki w innych krajach i częściach świata, mimo, że u nas pieniądź tak drogi, jak bodaj nigdzie indziej, znikąd do nas pieniądź w postaci pożyczki niema żadnego przypływu. Obce kraje i zagraniczne banki i społeczeństwa wola, że ich pieniądze leżą bez korzyści w ich bankach, niżby je miały za wysokim oprocentowaniem lokować u nas. Ten objaw właśnie jest najbardziej zatrważający i niepokojący. Widocznie się czegoś boją, widocznie czemuś u nas nie dowierzają. A

jakaż to jest ku temu przyczyna?

Chcąc być sprawiedliwymi, przyznać musimy, że przyczyniają się do tego w niemałej mierze Niemcy, którzy, zbrojąc się gwałtownie i głosząc rewizję granic na wschodzie, wywołują zagranicą popłoch odnośnie do Polski. Ale nie to samo jest przyczyną tak wielkiego niedowierzania i braku zaufania do Polski. Napewno nie minieły się z prawdą i nie chybiły, twierdząc, że w głównej mierze zagranica dlatego nie daje nam nadmiaru swych kapitałów jako pożyczki, iż nie ma zaufania do naszych rządów. Zagranica np. ze zdumieniem czyta takie mowy, jakie puszcza w świat ten, który dzisiaj ma decydujący głos w rządach państwa i powiada sobie: Takiemu krajowi, gdzie takie są stosunki, ty swoich pieniędzy powierzyć nie możesz.

Ach, ta nasza niezgoda!

Wyniki wyborów na Górnym Śląsku: Niemcy (posiadali 14) 15 mandatów, sanacja 10 mand., Blok Korfańskiego 16 mandatów.

Spokój i zimna zaciętość.

Katowice, 12. 5. Reasumując wrażenia wczorajszego dnia wyborów, podkreślić należy przede wszystkim fakt jeden:

Wybory odbyły się tak spokojnie, że niemal nie było widać zwyczajnego w takich wypadkach gorączkowego ruchu ludności. Mimo bardzo wysokiego procentu głoszących, dochodzącego w niektórych okolicach do 100 procent, nie było żadnych bójek, niepokojów ani zamieszania. Myliłby się jednak ten, kto by z zewnętrznych pozorów spokoju chciał wnieść o braku zainteresowania.

Pozatem wszystko odbywało się w najzupełniej spokojnym porządku.

Solidarność Niemców — rozbięcie Polaków.

Nad wszystkim innym górował wczoraj przy wyborach fakt jeden:

Solidarność Niemców — rozbięcie Polaków. Niemiecki blok Ulitza, poza socjalistami, skupił wszystkie żywioły niemieckie. Polacy poszli do wyborów w zupełnym rozbięciu i wzajemnej nienawiści.

Posiew nienawiści, wydał straszne owoce...

Jak było dotychczas?

W pierwszym Sejmie Śląskim, który liczy 48

posłów, układ sił był następujący:

Grupa Korfańskiego — 13 pos.

Niemcy — 14 pos.

Sanacja — 8 pos.

P. P. S. — 8 pos.

N. P. R. — 5 posłów.

Ostateczne nieoficjalne wyniki wyborów na Górnym Śląsku.

Warszawa, 13. 5. Według ostatecznych obliczeń w wyborach do sejmiku śląskiego otrzymali ogółem:

Niemcy 204.148 głosów, Polacy — 385.625 głosów.

W porównaniu z wyborami w roku 1922 liczba głosów niemieckich wzrosła prawie podwójnie.

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń na ogólną ilość 48 mandatów uzyskali:

Niemcy — 15 mandatów

Blok Korfańskiego — 16 mandatów

Sanacja — 10 mandatów

P. P. S. CKW. — 4 mandaty

Socjaliści niem. — 1 mandat.

Komuniści — 2 mandaty.

Razem 48 mandatów.

Ostateczne obliczenia mogą spowodować już tylko nieznaczne zmiany.

Sukces szkolnictwa polskiego na G. Śląsku.

Katowice, 10. 5. Zakończyły się na G. Śląsku wpisy do powszechnych szkół polskich. Dotychczas są wyniki z następujących miejscowości lub powiatów: Katowice Wielkie: na 2.600 dzieci zgłoszono dotychczas do szkół polskich 2.200 dzieci (85 proc.), w powiecie katowickim, gminy Bielszowice, Kończyce Makoszowy i Nowa Wieś — na 1.760 dzieci zgłoszono 1.595 (90.6 proc.), gminy Mysłowice: Janów, Rozdzień, Szopienice, Mała Dąbrówka — na 2.115 dzieci zgłoszono 1.944 (92 proc.), w powiecie świętochłowickim: Wielkie Hajduki, Ruda, Nowy Bytom,

Orzegów, Godulana 2.952 dzieci zgłoszono 2.609 (88.5 proc.) gminy Lipiny, Chropaczów, Nowe Hajduki, Łągowiki, Szarlej — na 2.320 dzieci, zgłoszono 2.060 (89 proc.), w powiecie tarnogórskim 93 i pół proc., w pow. lublinieckim 99 proc.

Nie są jeszcze znane wyniki w powiatach rybnickim i pszczyńskim. Wpisy objęły dzieci, urodzone w roku kalendarzowym 1924 oraz te dzieci, które dotychczas nie uczęszczają do żadnych szkół publicznych.

Olbrzymie pieniądze na wynarodowienie Polaków rzucają Niemcy.

Nowy komisarz wschodni.

Królewiec, 10. 5. Organizacje polskie w Niemczech niejednokrotnie podnosiły skargi, że ludność polska nie otrzymuje z kredytów rządowych na pomoc dla prowincji wschodnich żadnej pomocy, mimo, że rząd niemiecki chce całej akcji „Osthilfe“ nadać charakter gospodarczy.

W praktyce okazuje się jednak, że akcja kredytowa dla Prus Wschodnich ma charakter wybitnie polityczny. Stwierdza to ponownie „Gazeta Olsztyńska“, która program wschodni nazywa akcją germanizacyjną. Bytomski „Katolik“ podkreśla, że kredyty rządowe, darowane junkrom i wielkim fabrykantom, pójda nie na naprawę gospodarczą pro-

wincji wschodnich, lecz na wzmocnienie niemieczyny.

Królewiec. W związku z nowym programem wschodnim, przygotowywanym przez rząd niemiecki, ma być mianowany nowy komisarz spraw wschodnich, który będzie podlegał bezpośrednio ministerstwu spraw wewnętrznych Rzeszy. Nowy komisarz „wschodni“ będzie wyposażony specjalnymi pełnomocnictwami w ramach ustawy o „Osthilfe“ i zajmie się specjalnie sprawą rolnictwa oraz zredukowania długów, które ciąży na rolnictwie. Na ten cel nowy komisarz ma otrzymać w ciągu 5 lat pół miljar- da marek. Nazwisko nowego komisarza nie jest jeszcze ustalone.

Prezydent Rzplitej i min. na Zjeździe mistrzów murarskich i ciesielskich w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie 2 Ogólnopolski Zjazd mistrzów murarskich i ciesielskich Rzplitej, który potrwa dwa dni. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele archikatedralnym św. Jana, celebrowanym przez ks. biskupa Galla. Po ukończeniu nabożeństwa uformował się pochód, w którym delegacje ze wszystkich stron kraju niosły sztandary cechowe. Pochód ten udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpiło o godz. 12.15 w sali rady miejskiej.

O godz. 1-szej przybył na zjazd p. Prezydent Rzplitej, prezes rady ministrów p. Walery Stawek, minister pracy i opieki społecznej Prystor, minister przem. i handlu Kwiatkowski, minister robót publ. Matakiewicz, prezes Banku Gosp. Krajowego gen. Górecki. Po uroczystym powitaniu p. Prezydenta Rzplitej zabrał głos p. minister robót publ. prof.

Prezydent Rzplitej ufundował witraż do katedry częstochowskiej.

Warszawa. W czasie pobytu na Jasnej Górze w Częstochowie w dniu 27 kwietnia 1930 r. p. Prezydent Rzplitej zwiedził również będącą na ukończeniu katedrę w Częstochowie. Pragnąc przyczynić się do uświetlenia tej największej w Polsce świątyni, P. Prezydent Rzplitej ufundował witraż, przekazując potrzebną kwotę 10 tys. złotych na ręce ks. biskupa częstochowskiego, dra Kubiny.

Wizyta węgierskiego ministra oświaty we Warszawie.

Warszawa, 11. 5. Dziś o godz. 7-ej rano przyjechał po jednodniowym pobycie w Wilnie hr. Kuno-Klebsberg, węgierski minister wyznań i oświecenia publicznego.

P. min. Klebsberg złożył dziś przed południem oficjalne wizyty, a następnie podejmowany był śniadaniem przez ministra W. R. i O. P. p. Czerwińskiego, zaś o godz. 5-tej po poł. odbyła się herbata, wydana na jego cześć w poselstwie węgierskim.

Jutro o godz. 6-tej po południu p. min. Klebsberg wygłosi w pałacu Staszica odczyt p. t. „Stosunki intelektualne między Polską i Węgrami w wiekach ubiegłych“.

Min. Skarbu obniżył stopę procentową od kredytów państwowych.

Warszawa. Min. Skarbu uznało za uzasadnione obniżenie do 7 proc. stopy od kredytów, udzielanych na cele gospodarcze, od pożyczek z państwowego funduszu kredytowego oraz od pożyczek, udzielanych samorządom z zapasów kasowych skarbu.

Zagranica skupuje akcje Banku Polskiego.

Warszawa. Od kilku miesięcy daje się zauważyć znaczne zainteresowanie akcjami Banku Polskiego ze strony banków zagranicznych, zwłaszcza niemieckich i czeskosłowackich.

Nadsyłają one bankom naszym zlecenia nabywania akcji Banku Polskiego. Zlecenia te dotyczą drobnych tylko transakcyj. Widocznie niezamożna klientela zagraniczna zainteresowała się wysokim kursem dywidendy.

Stanowisko Anglii wobec cel niemieckich.

Londyn. Min. Handlu, Graham, oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski otrzymał od gen. Sekretarza Ligi Narodów memorandum rządu polskiego w sprawie nowych podwyżek cel niemieckich na produkty rolnicze. Rząd polski uważa, że podwyżka niemiecka wytworzyła zupełnie nową sytuację, która zmusi Polskę do powzięcia środków ochronnych, przewidzianych w art. 2 rozjemcu cel-

Matakiewicz, który omówił aktualne sprawy budowlane i związane z nimi zagadnienia kredytowe oraz podał oś znaczenie rzemiosła budowlanego. Prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki przemawiał w imieniu swoim oraz od kilku dni niedysponowanego min. skarbu Matuszewskiego.

Gen. Górecki mówił o perspektywach rozwoju ruchu budowlanego w r. b. i sprawie kredytów dla rzemiosła.

Po wysłuchaniu tych przemówień p. Prezydent Rzplitej oraz członkowie rządu, żegnani hymnem narodowym opuścili zebranie.

Po południu wygłoszono kilka referatów, dotyczących sprawy budownictwa i przyczyn kryzysu budowlanego, a także położenia prawnego rzemiosła budowlanego.

Po przerwie obiadowej wygłoszono referaty o nauce rzemiosła w zawodzie budowlanym i organizacji zawodowej rzemiosła budowlanego.

nego, zawartego niedawno w Genewie. Zdaniem min. Grahama — Anglja nie ponosi żadnych szkód wskutek podwyżki cel niemieckich i dlatego rząd angielski nie zamierza przedsięwziąć żadnych kroków w związku z memorandum rządu polskiego.

Niemiecki przemysł metalowy przed groźbą olbrzymiego lokautu.

Berlin. Związek pracodawców przemysłu metalurgicznego w Saksonji ogłosił, że 30 czerwca rb. wypowiada dotychczasową umowę zarobkową, domagając się od robotników zgody na redukcję płac.

Wypowiedzenie to jest wstępem do walki cenikowej w niemieckim przemyśle metalurgicznym, która poza Saksonją obejmie również Westfalję, Nadrenję i Niemcy środkowe. Podczas, gdy w przemyśle westfalskim i nadreńskim chodzi głównie o czas pracy, to w Saksonji spór toczy się o wysokość płac. W samej tylko Saksonji wypowiedzeniem umowy dotkniętych zostało 150.000 robotników.

O ileby robotnicy saksońscy wysunęli ze swej strony nowe żądania, to konflikt może przybrać rozmiary, przypominające lokaut z 1928 roku.

Polska na Kongresie Eucharystycznym w Kartaginie.

Tunis. Pielgrzymka polska zwiedziła okolice Tunisu.

Kongres eucharystyczny zakończył się wielką procesją, w której wzięło udział około 100.000 osób.

Wśród delegacji międzynarodowych, biorących udział w procesji, była też delegacja polska, co dało okazję do gorących manifestacji na rzecz Polski. Wyciekiem odbyło się przyjęcie na cześć ks. kardynała prymasa Hlonda. Przy tej okazji wysłano depeşe do Ojca św. z życzeniami. Przemawiali ks. biskup Okoniewski, dr. Janicki i inni. W dniu wczorajszym pielgrzymka polska odpięła do Neapolu.

Niewyjaśnione zjawiska w kolonjach francuskich.

Paryż. Po wiadomościach o rozruchach w Jen Bay w Indochinach nadeszły nowe, niedokładne wieści o podobnych zaburzeniach w Tonkinie, w mieście Vinh, gdzie zginęło od strzałów 24 osób, a wielu jest rannych. Pisma paryskie domagają się bliższych wyjaśnień od rządu. Nacjonalistyczna „Liberté“ czyni ostre zarzuty ministrowi kolonii, że zamiast informować społeczeństwo o sytuacji w kolonjach — jeździ po prowincji w interesach wyborczych.

zdrowe i obfite pożywienie. Jesteś dobrze wychowaną i masz wszystko, co ci do ubrania potrzeba.

— Tak — ale ja czuję, że jestem tak niewykształconą, prostą wiejską dziewczyną i siedzę w szkole obok córki kowala. A jednak nie pozwolisz mi, ciotko, wdawać się z nią i uczęszczać do jej domu. Dlaczegoż to? Czyż ja pochodzę doprawdy tak, jak mi to niedawno nasza posługaczka powiedziała, że szlacheckiego rodu?

Chwila głębokiego milczenia nastąpiła po tym pytaniu, potem panna Myrts zawołała gwałtem: — posługaczka Nancy jest niedorzeczna, plecie co jej do głowy przyjdzie!

— Więc z jakiegoż jestem rodu? — badała uporcejwile Linda.

— Jesteś biedna, nieszczęsna istota i nie posiadasz ani rodziny ani majątku, a powinnaś cicho i spokojnie zachowywać się, aby nikt nie potrzebował zwracać uwagi na ciebie i nie ważył się dopytywać więcej razy o twoje pochodzenie, dopóki do lat dwudziestu nie dojdiesz. To rzeczywiście coś niesłychanego, żeby czternastoletnie dziewczę śmiało tak indagować swoją opiekunkę.

Posługaczka Nancy nie była tak tajemniczą i zamkniętą w sobie jak jej pani, zwłaszcza, gdy wracając ze wsi niosła skrytą pod fartuchem butelkę z wódką. To też gdy sobie podpiła, zaczęła

Kto chce mieć pieniądze???

Kto chce posiadać duże pieniądze, winien bezwzględnie grać w Polskiej Loterii Państwowej.

Każdy człowiek, który nie kupi losu, popełnia wielki błąd, odpycha bowiem od siebie — tak bliską okazję wzbogacenia się. Bo ktoś może mieć pewność, czy właśnie na jego numer nie padnie jedna z głównych wygranych?

A tym właśnie, którzy próbują swego szczęścia, los bezwzględnie sprzyja, a sprzyja szczególnie w naszej kolekturze.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 14 maja 1930 r.

Kalendarzyk. 14 maja, Środa, Bonifacego m.
15 maja, Czwartek, Zofji wd. m.

Wskód stonka g. 4 — 7 m. Zaskód stonka g. 10 — 46 m.
Wskód kielbica g. 23 — 30 m. Zaskód kielbica g. 3 — 12 m.

Złagodzenie zakrętów szos w całej Polsce.

Wobec coraz liczniejszych wypadków samochodowych na zakrętach szos Min. Robót Publicznych zwróciło uwagę na wszystkie „zakręty śmierci“ w całej Polsce. Wszystkie zakręty mają być w najbliższym czasie uporządkowane. Gdzie można, zakręt będzie złagodzony przez odpowiednie przebudowanie drogi. Pozatem przewidziane będzie ustawienie znaków ostrzegawczych. Muszą one być ustawione w takiej odległości od zakrętu, aby kierowca, jadący dość prędko, miał czas zahamować maszynę oraz żeby ustawione były w taki sposób, aby bezwzględnie dla każdego jadącego były widoczne.

Nie wolno przymuszać do składania ofiar.

Minister spraw wewn. przypomina okólnik, zabraniający pobierania w drodze przymusu datków na cele humanitarne i społeczne, uzależniając od ich uiszczenia różne czynności urzędowe. Dotyczy to zwłaszcza spraw paszportowych. Obecnie minister zezwolił na sprzedaż w biurach paszportowych znaczków i nalepek instytucji humanitarnych, uzależniając to jednak stanowczo od niestosowania przymusu karnego.

Obniżenie kar za zwłokę.

Min. spraw wewn. wystąpiło do Rady Ministrów z wnioskiem o obniżenie kar za zwłokę przy egzekwowaniu należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeniowego z 2 proc. na 1 proc.

Z miasta i powiatu.

Harcerze górą!

Nowemiasto. Niedzielnym swym występem nasz świetny harcerski przy miejscowym gimnazjum nie miał odnotować sukcesu, którego mu całym sercem życzymy. Wszak publiczność, której, niestety, nie było zbyt dużo, była tem, co na scenie widziała, wprost oczarowana. I ta komiczno-groteskowa „Generalna Próba“, a werwą i doskonałą oddaną, zrobiła niemalą furorę — no, a ów obóz harcerski, ów taniec indiański, jakby żywcem wzięty z powieści Coopera, tylko dostosowany do naszych harcerzy, a ten strój, ten wygląd, tak ładnie podobny do prawdziwych Indian — wszystko razem wzięte sprawiło, że występ ten stał się głośniejszym w mieście i okolicy i że dziś ogólny i szczerzy żal u tych wszystkich, którzy tego nie widzieli i ogólnie życzenie powtórzenia tego jeszcze raz. Aby je spełnić, nasi harcerze-amatorzy nie odmówią sobie tej fatygi i powtórzą jeszcze swoje niedzielne przedstawienie.

Niebywałe wydarzenie!

Nowemiasto. Młodzież harcerska naszego gimnazjum onegdaj urządziła przedstawienie amatorskie, które stało się na tak wysokim poziomie artystycznym pod względem formy i treści, że zebrana publiczność została wprost oczarowana werwą, humorem i doskonałą grą młodych amatorów. Na ogólne żądanie przedstawienie będzie powtórzone w piątek, dnia 16 maja o godz. 8 wieczorem w Hotelu Polskim. Program: Generalna próba, arcyzabawna komedia w 1 akcie. 2. Przygoda w obozie, obrazek sceniczny z życia harcerzy w 2 odsłonach.

Ceny niższe: 1 miejsce 1.50 zł, dalsze 1 zł, stojące 50 gr.

Śledztwo w miejscowym urzędzie pocztowym.

Nowemiasto. Już po raz wtóry zjechała do Nowego Miasta komisja w sprawie zbadania sprawy, związanej ze zarzutami w kierunku miejscowego urzędu pocztowego, zawartymi w naszym „Nadzieślanem“ pod nagłówkiem: „Zdrada tajemnicy pocztowej“. Pierwsza komisja pochodząca z dyrekcji poczt w Bydgoszczy, druga zaś podobno z Ministerjum Poczt

M. T. PORKINS.

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— To powiedz to jedno przynajmniej, ciotko, czy żyje jeszcze mój ojciec i matka moja?

— Nie, już dawno oboje umarli.

— A krewnych czy nie mam wcale?

— O ile wiem, nie masz nikogo krewnego.

— Więc ty, ciotko, nie jesteś wcale spokrewnioną ze mną?

— Wcale nie.

— A dlaczegoż przyjąłś mnie do swego domu?

— Po części z miłosierdzia, po części, żem cię polubiła i dlatego także, że dostaję rocznie 25 funtów szterlingów na twoje utrzymanie.

— A coż się ze mną stanie gdy dorosnę, czyż całe życie mam spędzić tu w tej wioszczynie?

— Tak, zapewne!

Linda na tę odpowiedź westchnęła boleśnie.

Stara panna mówiła dalej: — Dlaczegoż wzdychasz? Masz tu przyzwoite, spokojne schronienie, nie potrzebujesz pracować na chleb i dostaniesz

czasem ścisnąć i całować małą dziewczynkę i bełkotała:

— Wiem ja więcej niż oni sądzą, choć dobrze ukrywać się przedemną umieją... Ty moje dziecko... dojdiesz jeszcze kiedyś do praw swoich... będziesz jeszcze wielką panią... panna Myrts była tylko panną służącą... Ja nie złego nie chcę powiedzieć o niej... ona cię kocha, jak gdybyś była jej własnym dzieckiem, choć ona tak... tak... Zazwyczaj nie skończyła swej przerywanej opowieści, oparła głowę na stole i zasnęła.

Ale to tylko w chwilach opilstwa była starszka tak rozmowną; w trzeźwym stanie zapierała się wszystkiego, twierdząc, że pannie Lindzie śnić się chyba coś takiego musiało.

Z czasem młoda dziewczyna stawała się coraz pilniejszą i brała żywy udział w prowadzeniu gospodarstwa swej opiekunki. W czytelnal ludowej i w szkole niedzielnej zapoznana się Linda z córkami rektora. Panny Wilson cleszyły się, iż mogły protegować tę młodą, rzadkiej piękności wieśniaczkę i zapraszały ją nawet czasem na herbatę, gdy innych gości nie miały. Pożyczyły jej książki do czytania i najnowsze wzory do haftu, jakie w żurnalach się znajdowały i bawły się często opowiadaniem o przyjemnościach i zabawach, jakich używają ludzie na wielkim świecie żyjący. (C. d. n.)

I Telegrafów z Warszawy. Wynik dotąd trzymamy w tajemnicy, pełne zresztą wyjaśnienie sprawy dać może tylko wszechstronne jej zbadanie. Jednak ta okoliczność, że władze naczelne tak gorliwie zajęły się sprawą, świadczy chlubnie o dbałości naszych władz państwowych o powagę i dobrą reputację naszej Poczty. Wobec powagi i rzetelności, z jaką naczelne władze sprawę traktują, tem bardziej niepoważalne, a wprost śmiesznie przedstawia się akcja miejscowego Naczelnika Poczty, który koniecznie chce z tego zrobić albo intrygę sędacką albo zdradę sprawy polskiej ze strony „Drwęcy”, jak to miało ostatnio miejsce na zebraniu Obrony Kresów Zachodnich, gdzie chciał przekonać zebranych, że „Drwęca” w sprawie owej rewelacji sprzeniewierzyła się sprawie narodowej, broniąc Niemca. Na szczęście tu i nas tak naiwnych ludzi niema w całym mieście, którzyby chcieli dać wiarę Naczelnikowi Poczty, a raczej każdy zdaje sobie sprawę, że poruszenie tej przykrej sprawy na łamach gazety było czynem ścisle patriotycznym.

Ukazanie się cyganów z niedźwiedziami.

Nowomiasto. W poniedziałek w nasze codzienne, szare i spokojne życie nieco ożywienia wnieśli cygani, podobno pochodzący z Rumunii, którzy przybyli z trzema niedźwiedziami i jednym chuderlawem małątkiem. Przy dźwiękach jakiegoś niesamowitej muzyki biedne zwierzęta wykonywały rozmaite ruchy, imitujące tańce, a długim sznurem za nami snuła się liczna gawiedź uliczna, składająca się przeważnie z dzieci. Dawniej takie pokazy były częstym zjawiskiem u nas. Teraz zaś od dawna niewidziane — budzą, zwłaszcza w szeregach dzieci, niemałe zaciekawienie.

!Nie udało mu się.

v Nowomiasto. Dnia 8. V. rb. przyrzeczony został przez tut. posterunek policji państw. niejaki Augustynowicz z Lubawy, gdy zamierzał sprzedać walizkę, w której była garderoba damska. Wykazało się, że walizka i garderoba pochodzi z kradzieży i to na szkodę p. Januszewskiej ze Złotowa. Wartość całej kradzieży wynosiła około 350 zł. Ptaszka osadzono w areszcie śledczym.

Pożary.

v Samplawa. Dnia 7 bm. około godz. pół do dziesiątej u rolnika Fr. Nadolskiego na wybudowaniu powstał pożar, paszczą którego padła doszczętnie stodoła wraz z przybudówkami. Spaliły się też rozmaite sprzęty i maszyny rolnicze. Pożar powstał prawdopodobnie na skutek zapalenia się sadzy w kominie, które przeniosły się na słomiany dach stodoły. Silny wiatr spowodował nagłe zajęcie ogniem całego budynku, tak, iż przybyła rychło na miejsce pożaru Straz Ogólna z Rakowiec, Samplawy i Lubawy, pożar jedynie zdołała zlokalizować. Pewną część strawy poniesie ubezpieczenie.

v Bratjan. W sobotę, 10 bm., w południe powstał pożar u tut. rolnika Fr. Dąbkowskiego. Spalił się dom mieszkalny. Stratę oblicza się na około 6.500 zł, które pokryje w części ubezpieczenie. Ogień powstał przypuszczalnie od iskry z kominu, gdyż w tym czasie paliło w piekarniku.

Opera warszawska w Lubawie.

Lubawa. Dobrze zapisana w pamięci mieszcz. Lubawy z dwóch poprzednich występów Opera Warszawska zjeżdża po raz trzeci tamtąd na nowy gościnny występ, tym razem na prawdziwą sztukę głośną i znaną na szerokim świecie, p. t. „Madame Butterfly” operą japońską w 3 aktach, sławnego kompozytora włoskiego Pucciniego, z oryginalnym i japońskimi kostiumami i dekoracjami. Doprawdy, że prawie zażość można Lubawie tej przyjemności oglądania i słyszenia tak rozgłośnię sztuki i to jeszcze opery! Niech nam tu w Nowomieście wolno będzie wyrazić życzenie do odnośnego zespołu warszawskiego, by z tego rodzaju imprezami i nas nie pominął.

Przedstawienie w Lubawie odbędzie się w sali „Pod Orłem” w sobotę, dnia 17 bm., o godz. 8.30 wieczorem.

7-klas. szkoła ćwiczeń Sem. Naucz.

Lubawa. Dyrekcja Seminarjum Nauczycielskiego w Lubawie podaje do wiadomości, że Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło zezwolenia na zorganizowanie pełnej siedmioklasowej szkoły ćwiczeń w roku szkolnym 1930/31 przez dodatkowe uruchomienie klasy piątej, szóstej i siódmej. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Seminarjum. Dyrekcja Seminarjum.

Dalsze wykłady dokształcające w szkole powszechnej.

Lubawa. W sobotę, dnia 17 bm., o godz. 15-tej dalsze wykłady dokształcające w szkole powsz. Głównym tematem będzie omawianie przebiegu egzam. kwalifikacyjnych. Drugi temat: Jak prowadzić fizykę w szkole powsz. Upraszają się wszystkich kol. zainteresowanych o łaskawe przybycie i podzielenie się swymi spostrzeżeniami. Autobus z Nowogrodzka przez Chroście wyjeżdża w sobotę o godz. 14-tej.

O godz. 17-tej odbędzie się zebranie „Kółka Chroście” u p. Zielińskiego ul. Grunwaldzka, na którym wygłosi ks. prefekt Gordon referat na temat: „Podróż do Rzymu”.

Nominacja radey sierot.

Rumienica. Jako radca sierot na gminę, Rumienica zatwierdzony został p. Konstanty Bartkowski z Rumienicy.

23 Pomorza!

Baczność śpiewacy!

q Lidzbark. Zbliża się termin zjazdu okręgu nadodrępcznego w dniu św. Piotra i Pawła. Konieczne przeto, aby na wszystkich lekcyjach śpiewu nie brakowało nikogo. Lekcje obu towarzystw śpiewaczych odbywają się w szkole wydziałowej i to dla chóru męskiego „Dzwon” w każdy poniedziałek wiecz. o godz. 8, a dla chóru miesznanego tow. śpiewy św. Decyli w każdą środę i piątek wiecz. o godz. 8. Niechaj więc nikogo nie zabraknie na lekcyjach tembardziej, że jeden i drugi chór przygotowuje prócz tego jeszcze własny koncert.

Wielki ośrodek P. W. i W. F.

Lidzbark. Okręgowy Urząd P. W. i W. F. w Toruniu w porozumieniu z Powiatowym Komitetem P. W. i W. F. w Brdniczy i władzami miejscowymi urządza wielki ośrodek P. W. i W. F. w Lidzbarku.

Przy budowanym już wzorowem boisku sportowem powstaną: wygodny dom administracyjny, kuchnie, strzelnica, kąpielnia, łazienki itp.

Piękna i zdrowa okolica rozległych lasów i malowniczych jezior lidzbarskich wybrana została szczerze na ośrodek tędyżny i zdrowia młodych naszych suchów z P. W.

Zwyrodnienie.

q Lidzbark. Magistrat sądził przy ulicy Sądowej młode drzewka ku wielkiej radości przechodniów. Drzewka te się bardzo dobrze przyjęły. W nocy z niedzieli na poniedziałek jacyś zwyrodnialcy złamali jednakże 50 drzewek młodych, wartości około 150 zł. Czyn ten świadczy o bestjałskiej naturze owych młodzieńców, którzy na słabych tych drzewkach chcieli siły swoje wypróbować. Magistrat wyznaczył za wykrycie sprawców nagrodę w wysokości 50 zł. Policja stwier-

Kto powinien być w niedzielę, dnia 18 bm. w Poznaniu?

W niedzielę, dnia 18 maja, Poznań obchodzi uroczystości 50-lecia istnienia TCL. Zjadą na ten dzień do Poznania przedstawiciele TCL. z Poznańskiego, Śląska i Pomorza i goście z całej Polski. Uświetni uroczystości tę też i Prezydent Najjaśniejszy. Rzplitej. Znaczenie TCL. w czasie niewoli w dziedzinie utrzymania mowy ojców i ducha polskiego, kiedy wróg wyrugował całkowicie język polski z wszystkich szkół i dziedzin życia publicznego, było nieocenione. Dość podnieść też i to, że kiedy na kongresie we Wersalu chodziło o zadecydowanie o losach Pomorza, jednym z najpoważniejszych argumentów, przemawiającym za przyłączeniem Pomorza do Polski, była znaczna ilość bibliotek TCL. w rozmaitych miejscowościach Pomorza. A więc na niedzielę do Poznania jechać winien każdy, któremu stosunki na to pozwalają, a któremu droga polska mowa, polski duch i polska przeszłość, ferazniejszość i przyszłość.

Pow. Komitet, T. C. L.

działa już sprawców tego bestjałskiego czynu i podała ich do sądownego ukarania. Przypuszczać i życzyć należy, aby złoczyńcy zostali przykładowo ukarani. Podobne fakty zniszczenia drzewostanu mają dość często miejsce. Apelujemy do każdego widza, aby w podobnym wypadku doniósł każdorazowo do posterunku policji, która ludzi, wycieczek z uczuć ludzkich, poda do ukarania.

Zabawa z rozlewem krwi.

Kol. Bryńsk. W dzień 3 Maja po południu, urządziła nasza Straz Pożarna z inicjatywą kierownika szkoły p. Pudełki, koncert w lesie do godz. 7 po poł., następnie zaś rozpoczęła się zabawa taneczna w szkole. W toku zabawy, nie obyło się bez awantur, przyczem przodownik P. P. p. Michał Witkowiak został napadnięty zlenacka przez znanego w naszej okolicy bandytę Grabowskiego i uderzony jakimś tępem narzędziem w głowę tak silnie, że upadł na ziemię. Na to przed. Witkowiak, w obawie o swe życie, użył białej broni, kalejąc napastnika tak poważnie, że w stanie groźnym odwieziono go do domu. Działo się to w szkole, w której się również mieści kaplica konsekrowana.

Kradzież cielnej krowy.

o M. Łępek. W nocy z 6 na 7 bm. włamana się do obory wdowy Walerji Kłosowskiej, której skradziono cielną krowę, wartości 400 zł. Krowa ta została sprzedana pewnemu handlarzowi w Lubawie i przytrzymana tamże na dworcu w chwili, gdy miała być przetransportowana na inne miejsce. Sprawca jest Policji znany i prawdopodobnie, gdy o tem pieszemy, został już ujęty.

Obchód 3 Maja.

Pryoma. Staraniem tut. nauczyciela p. Draxa obchodzone uroczystości dzień 3 Maja w Pryomie. O godz. 19 rozpoczęła się uroczystość w szkole. Dzieci szkolne śpiewały piosenki i deklamowały ładne wierszki patriotyczne. Mile było patrzeć na tę działwę, która tak ładnie deklamowała i śpiewała, co należy zawiązać pracy miejsc. nauczyciela.

Następnie wygłosił p. Drax mowę o konstytucji 3 Maja. Potem odbyło się przedstawienie amatorskie pt. „Polska już wolna” i „Na musztrze”. Młodzież wywiązała się dobrze ze swego zadania. Na każdym kroku było można zauważyć, ile trudu i pracy zostało włożone przez tut. naucz. i młodzież. Miłym śpiewem na głos zakończono uroczystość.

Wszystko byłoby ładnie i dobrze, żeby tak obywatelstwo naszej wioski było zrozumiało i liczniej przybyło na tę tak wspaniałą uroczystość.

Ponury proces o morderstwo. — Morderca skazany został na karę śmierci.

Grudziądz. Dnia 23 lipca ub. r. w nocy około godz. 12-tej zamordowany został na szosie Pruszcz—Koronowo pomiędzy Serockiem a Nowym Jasińcem rolnik Wilkowski, właściciel węgrowskiego gospodarstwa w Jasińcu. Pod zarzutem morderstwa wzgl. namowy aresztowani zostali w dzień po pogrzebie śp. W. gospodarz Jan Wolak z Jasińca, młodszy brat jego Franciszek i żona zamordowanego, właścicielka gospodarstwa, Henryka Wilkowska, wszyscy troje ponizej lat 30. Podczas śledztwa przyznali się Wolakowie w zupełności do winy i podali najdrobniejsze szczegóły z przebiegu przygotowanej zbrodni, również i Wilkowska zeznała, że wiedziała, że Wolakowie, z których Jan żonaty był z siostrą Wilkowskiej, Marją, mieli zamiar zamordować Wilkowskiego, rzekomo z obawy strat materialnych, ponieważ Jan Wolak, jak tenże twierdzi, żyrował Wilkowskemu, przedstawiając go jako marnotrawcę, weksle na kilka tys. zł. Równocześnie jednak wyszło na jaw, że Wilkowska utrzymywała z młodszym nieznanym Wolakiem stosunek miłosny, obiecując mu małżeństwo w razie śmierci swego męża, mimo, że ona, jak oskarżona twierdzi, dobrze się z nią obchodziła.

Epilog tej ponurej sprawy rozegrał się da. 6.17 bm. przed sądem okręgowym w Grudziądzu.

Wbrew zeznaniom w toku śledztwa Franciszek W. zeznał na sądzie, że Wilk. zabił kamieniem i dobił go wystrzałem z rewolweru bez pomocy osoby trzeciej i że Wilkowska nie namawiała go do zbrodni. Brat jego Jan wypiera się współudziału, a przyznanie się do winy podczas śledztwa tłumaczył tak, że „potraktował” na gotowe pytania sędziego śledczego nie wiedząc co czynił”. Oskarżona W. już nie pamięta niektórych szczegółów ze swych zeznań dawniejszych i twierdzi, że zaczęła się obchodzić chłodno z Wolakiem w dzień po śmierci swego męża, raczej po jego pogrzebie: wiedziała ona wprawdzie o złych zamiarach Wolaków, lecz nie namawiała ich do zbrodni.

Następnie przewodniczący sądu odczytuje protokoły zeznań oskarżonych w czasie śledztwa, wedle których Franciszek W. dnia krytycznego, udając pijanego, prosił wracającego powózka Wilkowskiego ze Serocka, aby go zabrał. W przystanku i zabrał go. Gdy ujechali kawałek drogi, Wolak uderzył W. kamieniem kilkakrotnie z tytu w głowę; mordowany błagał go: „Daruj mi, Franu, ja ci wszystko wybaczę” — i podciął konie, aby jak najprędzej dostać się do domu. W tej chwili wyskoczył Jan W., ukryty w rowie i zatrzymał konie; teraz obaj znieśli konającego W., któremu Fr. zadał jeszcze kilka ciosów; z wozu i rzucili do rowu: tu W. usiłował wstać, wówczas jeden z nich powalił go wystrzałem z rewolweru. Konie, aby zbrodnia się zbyt wcześnie nie wykryła, skierowali w pole i tam uwiązali, gdzie je dopiero przechodnie nad ranem zauważyli. Jan W., wróciwszy do domu, opowiedział żonie o tem, co zaszło, tak samo opowiadał Franciszek W. u Koszarzskich o dokonanej zbrodni, oddając rewolwer do schowania; skrwawione ubranie oidał W. do spalenia w parowniku, a

ubrał się w inne. — Następnego dnia udał się Fr. W. do oskarżonej W. i pozostał u niej.

W pogrzebie, jak świadkowie zeznali, wzięli obaj mordercy udział; Franciszek, nie okazując najmniejszej skruchy, kroczył w orszaku pogrzebowym na czele, niosąc chorągiew kościelną podczas pochodu żałobnego.

Sąd skazał Fr. W. na karę śmierci przez powieszenie, brata jego na 6 lat ciężkiego więzienia, a wiarołomną Wilkowską na 10 lat kary ciężkiego więzienia.

Gluchoniemcy zabity przez gałąź.

Otromecko, pow. chełmiński. W czasie silnej wichury przechodził przez, należący do hr. Alvenslebena, las, gluchoniemcy Stefan Bieliński z Ostromecka. W pewnej chwili wskutek wzmoczonego wiatru złamała się wielka gałąź u jednego z drzew, a spadając na ziemię, zabiła 60-letniego Bielińskiego. Przywołany lekarz skonstatował śmierć.

Tragiczna śmierć dziecka.

Silno, pow. toruński. Dnia 8 bm. utopiła się w napełnionym wodą dole koło Wisły 9-letnia Pelagja Wilmanowiczówna, córka rybaka z Silna, pow. toruńskiego. Dziewczynka, bawiąc się, chciała przejść przez wodę, przyczem wpadła w głębię i utonęła. Zwłoki jej wyłowiono w trzy godziny później.

Gniazdo włóczęgów i złodziei.

Wagrowo, pow. grudziądzki. Policja grudziądzka urządziła obławę w majątku Wądrowo, pow. grudziądzkiego gdzie w pustej stodole znajdowało się gniazdo włóczęgów i złodziei. Podczas obławy aresztowano 17 osób, z których wiele jest podejrzanych o dokonanie szeregu włamań, kradzieży itd. Aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

Aresztowanie sprawców włamania na dworcu w Osiu.

Osie, p. świecki. Policja grudziądzka aresztowała sprawców śmiałego włamania, dokonanego na dworcu kolejowym w Osiu, pow. świeckiego. Sprawcami są niejaki Jan Król i Franciszek Wandrowski.

Morderstwo.

Wojherowo. W mieszkaniu Wiktorji Myślińskiej w Grabówku Wojciech Nowak i Józef Sikorski z Chylonji napadli na Antoniego Krasuckiego w clemym korystarzu. Jeden z nich uderzył K., tak nieszczęśliwie nożem, że padł na ziemię nieżywy. Wszystkich aresztowano.

Z dalszych stron Polski.

Poświęcenie sztandaru Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków.

Bydgoszcz. Bydgoszcz była 10 bm. widownią wspaniałej uroczystości poświęcenia sztandaru Chorągwi Pom. Zw. Hallerczyków. Uroczystość ta zgromadziła tysiące rzesze Hallerczyków z całej Polski i ludności i przekształcała się w wielką manifestację.

Na święto przybył gen. broni Józef Haller, witanym z żywiołowym entuzjazmem. Po nabożeństwie w kościele św. Trójcy, w czasie którego ks. prob. Skonieczny poświęcił sztandar, ofiarowany Chorągwi Pomorskiej przez sokolice polskie z Ameryki, tudzież wygłosił kazanie, udano się na grób Nieznanego Żołnierza i złożono na nim wieńiec.

Po defiladzie, którą wśród wiałów tłumów odebrał gen. Haller, udano się do „Resursy Kupieckiej”. Tam nastąpił wzruszający moment wręczenia sztandaru, a następnie odbyła się uroczysta akademja, w czasie której przemówienia wygłosili: ptk. Modelski na temat bitwy pod Kaniewem i red. Fiedler o znaczeniu Bałtyku dla Polski.

Po akademji odbył się wspólny obiad, zawody lekkoatletyczne na stadionie sportowym, zabawa towarzyska w wielkiej sali „Resursy Kupieckiej” i raut w „Białej sali” hotelu „Pod orłem”.

Ofiara pioruna w Studzienkach pod Nakłem.

Nakło. Dnia 9. bm. szalała w Nakle i okolicy burza. Ofiarą pioruna padła p. Sadowska, która zabita została na miejscu. Pozatem poparzone są 4 osoby.

Marsz. Trampczyński i prez. Ratajski bez dachu nad głową. — Województwo eksmituje ich z mieszkań przy ul. Chopina 3.

Poznań. Sensacją dnia jest tutaj sprawa eksmisji prez. Ratajskiego z mieszkania, zajmowanego w willi przy ul. Chopina 3, stanowiącej własność Skarbu Państwa. W willi tej mieszkają pozatem pp. marsz. Trampczyński i prezes Rady m. Poznania inż. Witold Hedinger. Nagle wszyscy trzech otrzymali od województwa nakaz eksmisji na dzień 1 lipca.

Sprawa ta była przedmiotem żywych obrad na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, gdzie poddano postępowanie województwa ostrej krytyce, zarówno z punktu widzenia rzeczowego, jak i prawnego. Wszyscy radni, bez względu na swą przynależność polityczną, nie wyjącając przedstawicieli „nacacji”, potępiłi krok województwa, bo wypadkiem wprost niepraktycznym jest wypowiadanie mieszkania człowiekowi, którego zabiegom zawiązcza Poznań kilkadziesiąt nowych mieszkań specjalnie dla urzędników państwowych i dzięki któremu Poznań wziął rozmach budowlany, budzący podziw w całej Polsce i nawet zagranicą. Województwo motywuje swój nakaz eksmisji tem, że nagle zabrakło mu kilku mieszkań 2, 3 i 4 pokojowych dla urzędników, gdyż tymczasem willa przy ul. Chopina jest budynkiem luksusowym, o dużych mieszkalniach, więc dla tamtych, małych mieszkań należałoby willę przebudowywać. Charakterystyczne jest, że bardzo wielu urzędników wojewódzkich, a między nimi p. wicewojewoda, mieszkają w domach miejskich i nikt nie myśli ich eksmitować.

Pocięchu mówią sobie, że cała szopka z eksmisją wynika z chęci pozbawienia mieszkania marsz. Trampczyńskiego. Nie wypadło eksmitować tylko jego, więc nakaz wysłano do wszystkich trzech lokatorów willi.

Poznań mówi dziś tylko o tem wesolem zarządzeniu województwa.

Napad bandycki na leśniczkówkę.

Wieluń. Komenda policji w Wieluniu zaalarmowana została wiadomością o potwornej zbrodni, dokonanej w leśniczówce Żelaw w lasach państw. pod Wieluniem. Zbrodnię wykrył okoliczni wieśniacy, którzy przybyli rano do lasu po zakup drzewa. Nie zastawszy gajowego, 57-letniego Walentego Jasińskiego przy sągach drzewa, udali się do pobliskiej leśniczówki, gdzie w pierwszej izbie ujrzeli leżącego w katuzy kwi syna gajowego, 15-letniego Czesława, a w drugiej izbie — samego Jasińskiego. Wieśniacy zawiadomili o tem policję. Jasiński został zamordowany strzałami z rewolweru. Po zabiciu go, bandyci wpadli do chaty, gdzie spotkali syna Czesława z łazją w rękę. Gdy chłopiec ugodyzony nożem padł na ziemię, bandyci poderżnęli mu gardło. Łupem bandytów padło 50 zł gotówką, kilka pierścionków, zegarek i garderoba. Mordercy zbiegli.

Pożar fabryki w Łodzi.

Łódź. Pożar zniszczył tu zakłady włókiennicze fabryki H. B. Litwina. Akcja ratunkowa trwała przeszło 6 godzin. Straty są oceniane na półtora miliona zł. Wskutek pożaru kilkuset robotników straciło pracę.

Ostatnie wiadomości.

Ks. biskup dr. Arkadiusz Lisiecki nie żyje.

Katowice. Dłż rano, gdy ks. kapelan Millk wszedł do pokoju kr. biskupa Lisieckiego, zastał go nieżywego. — S.p. ks. bisk. Arkadiusz Lisiecki urodził się w r. 1880. Do gimnazjum uczęszczał w Poznaniu i w Severs pod Paryżem. Studja teologiczne odbył w Poznaniu. Był duszpasterzem w Ostrowie, od r. 1910 był kanonikiem kolegiatnym w Poznaniu, r. 1916 proboszczem w Bninie. Od r. 1917-18 był posłem do sejmu pruskiego, r. 1918 członkiem naczelnej Rady Ludowej, r. 1920 powołany został na profesora przy seminarjum duchownym, 1926 r. zaś powołany został na stolice biskupią do Katowic, napisał cały szereg broszur treści kościelnej i stynał jako wielki kaznodzieja. Na wieść o śmierci ks. Biskupa w Katowicach flagi na gmachach rządowych opuszczone zostały do pół masztu, a w kościołach rozległy się dzwony. Premier Sławek nadesłał na ręce gen. wikariusza kondolencję. — Eksperta odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 15, po grzeb w poniedziałek o godz. 9 rano.

Podsekretarz stanu p. Doleżał powrócił z Madrytu do Warszawy.

Warszawa. Podsekretarz stanu przy ministerjum Przemysłu i Handlu p. Doleżał wrócił z Madrytu, gdzie przeprowadzał pertraktacje w sprawach handlowych, do Polski i objął urzędowanie.

Min. Pocht i Telegrafów w Kallszu.

Warszawa. Minister Pocht i Telegrafów p. Boerner wyjechał dziś do Kallsza celem odbycia inspekcji tamtejszych urzędów pocztowych.

Wymiana depesz między Warszawą a Bukaresztem.

Warszawa. Z powodu rumuńskiego święta narodowego nastąpiła wymiana depesz w tonie nader serdecznym między Prezydentem Rzplitej, a rumuńską Radą Regencyjną.

Węgierski minister Oświaty u kardynała Kakowskiego.

Warszawa. J. E. kardynał Kakowski przyjął dziś węgierskiego ministra oświaty.

Węgierski minister Oświaty wyjechał z Warszawy.

Warszawa. Węgierski minister oświaty dziś o godz. 2,45 wyjechał z Warszawy, żegnany na dworcu przez ministra Oświaty, p. Czerwińskiego oraz członków poselstwa węgierskiego.

Ujęcie upiora z Düsseldorfu?

Berlin. W Berlinie ujęty został pewien 30-letni robotnik, który ma być głównym „upiorem z Düsseldorfu”, gdzie dokonano szeregu tajemniczych morderstw. Bawił on w Berlinie u swej siostry, a przed tem był dłuższy czas w Düsseldorfie.

Niepokoje w Indjach.

Sholapur. W Sholapur ogłoszony został stan wojenny.

Kalkuta. Rewizje w głównej kwaterze członków kongresu doprowadziły do aresztowania 80 członków za włoścogostwo, gwałty i zabójstwa.

Translokacja wojsk sowieckich.

Wilno. Na pograniczu polsko-sowieckim odbywa się translokacja sowieckich oddziałów wojskowych. W ciągu ostatnich tygodni do miast granicznych przybyło kilka tysięcy piechoty, kawalerji i artylerji. W Borysowie zbudowano hangary dla pułku lotniczego i oddziałów obserwacyjnych. Ludność pograniczna zaniepokojona jest temi zagadkami przesunięciami. Jest to doroczny przegląd sił wojskowych sowieckich, stacjonowanych na Białorusi Sowieckiej, w związku z manewrami, które się mają odbyć w drugiej połowie maja.

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Persji.

London. Z Teheranu donoszą, że w północno-zachodnim okręgu Urmja i Salmast wydarzyło się wielkie trzęsienie ziemi. Miasto Salmas zostało zupełnie zniszczone. Liczbę ofiar oceniają na 2000 osób.

Wielka klęska chińskich wojsk rządowych.

London. Z Pekinu donoszą, że wielka bitwa pomiędzy wojskami rządowymi a wojskami generałów południowych zakończyła się zupełną klęską wojsk rządowych. Jedną dywizję nankińską wybito doszczętnie. Liczba zabitych i rannych ma być olbrzymia.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH.

P. K. N. B. 1.000 mkn. z 5. 12. 1919 r. w przeliczeniu na 100 proc. przedstawia wartość 140 zł.

Panu K. z Gaju. Kapitał ten w przeliczeniu na 100 proc. przedstawia wartość 7,10 zł.

P. J. K. z G. Na zapytanie tak zwężone jest trudno odpowiedzieć. W pierwszej linii jest miarodajny zapisany procent, zaś obecny ustawowy procent za zwłokę wynosi 10 proc. Trzeba też wiedzieć, że przeciwnik może postawić zarzut przedawnienia za dłuższy okres czasu jak 4 lata.

Radzimy sprawę przedstawić adwokatowi, o ile sprawa miałaby iść na sąd.

P. A. G. z M. W przeliczeniu na 100 proc. przedstawia wartość 420 zł bez proc.

P. T. P. L. W przeliczeniu na 100 proc. przedstawiają zapadane pieniądze wartość 17,00 zł. Od tego należy sobie obliczyć odsetki.

Ruch towarzyski.

Samplawa. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, 18 maja o godz. 4 po południu, w lokalu szkoły powszechnej w Targowisku.

O jak najliczniejszy udział Kółkowiczów i gości proszą Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 12. 5.

Płacono w złotych za 100 kg

Zyto	17 50—18 00
Pszenica fowa	39 50—40 50
Jęczmień browarowy	22 00—24 00
Owies	17 00—18 00
Mąka żytnia 70 proc.	31 50—
Mąka pszenna 65 proc.	60 00—64 00

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Wspomnienie pośmiertne!

W dniu 6-go maja rb. rozstała się ze światem w miejskim Szpitalu w Gdańsku, po długich i ciężkich cierpieniach, moja długoletnia reprezentantka domu

s. p.

Jadwiga Hildebrandt.

Jej długoletnie, pełne poświęcenia usługi, które mi w okresie 21 lat wyświadczyla, pozostaną na wieki niezapomniane.

Cześć Jej pilności,
Cześć Jej wierności!

Domena Mortegi, dnia 12-go maja 1930 r.

Oskar Geiger,
właśc. dóbr rycerskich.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 16-go bm. o godz. 4-tej po południu sprzedawac będę w Lubawie przy ul. Warszawskiej nr. 1 za gotówkę najwięcej dajacemu u:
1 szafę szklaną, 2 schódki, 1 lustro, 3 krzesła 2 lampy wiszące, 1 piec żelazny, 5 1 pół metra jedwabiu czarnego, 5 1 pół mtr. jedwabiu białego, 1 ubranie smokingowe, 1 ubranie trakowe, 1 piasecz zimowy męski, 1 kuchnię westfalską i urządzenie stwardowe składające się z 3 regałów i 3 stołów.
Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 16. 5. 30 r. o godz. 11 będę sprzedawał w Nowemmieście na Rynku za gotówkę najwięcej dajacemu:
1 rower męski.
Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 17. 5. 30 r. o godz. 11 będę sprzedawał w Kurzętniku za gotówkę najwięcej dajacemu u:
1 szafę do bielizny.
Zbiórka licytantów na podwórzu u p. K. Fanslau'a.
Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

24 morgowe gospodarstwo sprzedam lub zamienie na mniejsze, z żywym i martwym inwentarzem. J. Zmijewski, W. Bałowski, pow. lubawski

Zgubiona

została księżeczka wojskowa, którą unieważniam Józef Brzezowski, Rumienica.

Kwoki

za 10 zł sztukę ma jeszcze na zbyciu. Dominum Wólka, poczta Szwarcenowo

Bryczka

w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Orlikowski, Nowemmiasto.

14 mrg. dobrej ziemi z budynkami, żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Cena podług ugody. Tekla Gawronowa, Radomno-Pustki.

Tapety

w wielkim wyborze .. poleca ..

Księgarnia „Drwęcy”.

227.

Przymusowy przetarg.

W sobotę, dnia 17 maja rb. o godz. 14-tej sprzedawac będę we Wlewsku najwięcej dajacemu za gotówkę:
I. gabinet męski, 1 szafa, 1 biurko, 1 kanapę, 4 fotele, 1 stół i 6 krzesel.
II. salon, 1 stół, 2 kanapy, 6 fotelków, 2 fotele i 1 lokomobile starą.
Lidzbark, dnia 12 maja 1930 r.
Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Nowemmieście podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 21 maja rb. o godz. 10-tej przed oberżą p. Trześnińskiego w Mrocznie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości celem pokrycia zaległości podatkowych:
20 krzesel.

o godz. 14-tej w Pacółtowie:
1 warchlaka, 1 masecz, 1 bryczkę i 1 mióćkarkę. Zbiórka licytantów przed młynem p. Kitowskiego.

Dnia 22 maja rb.

o godz. 10 przed oberżą w Kazanicach:
30 butelek konjaku,

o godz. 12 przed oberżą w Zielkowie:
1 lustro,

o godz. 14 przed oberżą p. Szalkowskiego w Rożentalu:
1 wóz roboczy i 3 taczniaki.

Dnia 23 maja rb.

o godz. 11 na rynku w Lubawie:
5 piaseczy damskich, 2 kanapy i 1 bielizniarkę.

Dnia 24 maja rb.

o godz. 10 na majątku Białobłoty:
1 plug motorowy i 5 jałowic,

o godz. 11,30 przed młynem w Świniarciu:
20 str. mąki żytniej,

o godz. 14 na podwórzu p. Kościńskiego Bronisł. w Tuszewie:
2 warchlaki, 1 cielaka, 1 mióćkarkę i 1 wagę decymalną.

Dnia 26 maja rb.

o g. 10 na podw. p. Januszewskiego w Dębieniu:
1 centryfuga,

o godz. 12 w Rumianie w mlecznarni:
1 pasteryzator.

Dnia 27 maja rb.

o godz. 11 na rynku w Nowemmieście:
1 radjopapar 4 lampkowy, 1 garnitur mebli kozykowych i 1 szafę żelazną.

Dnia 28 maja rb.

o g. 11 na podw. p. M. Michalskiego w Bielicach:
1 wiórka,

o godz. 14,30 przed oberżą w Lipinkach:
1 wagę decymalną, 1 warchlaka i 2 konie wyjazdowe.

Dnia 30 maja rb.

na majątku W. Wólka:
1 mióćkarkę parową i 950 str. kartofli,

o godz. 14,30 przed oberżą w Jamielniku:
1 bryczkę.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać pół godziny przed licytacją na miejscu sprzedaży.

Nowemmiasto, dnia 13 maja 1930 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarb.

Z dniem 1-go maja rb. biura bankowe otwarte od godz. 9 do godz. 3 po południu bez przerwy obiadowej. W sobotę o godz. 9 do godz. 1 po poł. Bank Ludowy, Nowemmiasto.

Suszarnia Rolnicza w Nowemmieście zakupuje każdą ilość kartofli fabr.

loco fabryka oraz przyjmuje kartofle do przespszenia na korzystnych warunkach.

Kupuję nadal ziemniaki jadalne

„Industria“ na skład

F. Modrzejewski, Nowemmiasto, telefon 95.

Ser tyłycki

pełnotłusty, najlepszy gatunek, oddaje Mleczarnia Spółdzielcza w Gralowie.

Mojetność Szędzice, p. Lipinki pow. Lubawa, potrzebuje od zaraz służącą do kuchni.

Ochotn. Straż Pożarna w Terezwowie

urządza 18-go maja rb. ZABAWĘ

w lesie koło Nadleśnictwa Mścina. Wieczorem zabawa taneczna w sali p. Kernerera.

Upriejnie zaprasza Zarząd.

Kat. Stow. Młodzieży Męskiej Radomno

urządza w niedzielę, dnia 18-go maja rb., na sali pana Dąbrowskiego przedstawienie amator. pod tytułem

„Król i umiera“ sztuka w 5 aktach, ubiór stosowny do przedstawienia.

Początek o godz. 8 wiecz. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

O liczny udział proszą Zarząd.

W niedzielę, dnia 18 bm., o godz. 5-tej po połud. odbędzie się

w Targowisku ZABAWA taneczna,

na którą upriejnie zaprasza Zespół Młodzieży.

Bufet w miejscu.

Już ostatnie dni do nabywania losów I kl. 21 Polskiej Loterii Państwowej, gdyż ciągnienie rozpoczyna się 17 i 19 maja rb. LOSY nabywać można jeszcze w kolekturze „DRWĘCA“ ale trzeba się spieszyć, bo mogą zabraknąć.